

W 550. rocznicę narodzin Mikołaja Kopernika i 480. rocznicę pierwszego wydania jego *opus magnum – O obrotach sfer niebieskich*, pragniemy zaprosić Państwa na wystawę, na której razem poszukamy odpowiedzi na pytanie, jak mógłby wyglądać „drugi przewrót kopernikański”.

Wystawa przygotowana została w ramach współpracy Galerii Sztuki Wozownia z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK, a w przedsięwzięcie zaangażowani są artyści i artystki: Katarzyna Adamszewska, Ewa Bińczyk, Agnieszka Brzeżańska, Ewa

Ciepielewska, Joanna Chołacińska, Małgorzata Gurowska, Barbara Kaczorowska, Lila Kalinowska, Anna Kola, Paweł Korbus, Piotr C. Kowalski, Maciej Kwietnicki, Diana Lelonek, Katarzyna Łyszkowska, Alicja Majewska, Krzysztof Mazur, Martyna Miller, Jadwiga Sawicka, Wiesław Smużny, Aleksandra Sojak-Borodo, Marian Stępak, Mikołaj Szpaczyński, Alina Śmietana, Teatr Węgałty, Wiola Ujazdowska, W788, Maciej Wierzbicki, Tomasz Właźlak, Wyrąb Lasu, Anna Wysocka, Liliana Zeic, Zielone Wrzosa.

(NC, win)

Marcin Lutomiński

## Gaik: wiosenne kołędowanie

Przełom zimy i wiosny był w kulturze tradycyjnej świętowany w różny sposób. Na ziemiach polskich przez wieki obchodzono domostwa z gaikiem (goikiem), zwanym też maikiem lub nowym latkiem. Tylko gdzieniegdzie zachowała się pamięć o tej dawnej tradycji, czasem bywa też ona rekonstruowana w widowiskach folklorystycznych.

### Tradycje kołędowania

Rytualne obchodzenie gospodarstw i związane z tym zabiegi magiczne (gesty, pieśni, przyśpiewki,

dary itp.) znane było od wieków. Ten wyjątkowy zwyczaj kultywowany w porze jesienno-zimowej oraz wczesnowiosennej uznaje się za obrzęd, a więc coś uroczystego, symbolicznego i ważnego dla danej społeczności. Dawna, jeszcze przedchrześcijańska, tradycja kołędowania wiązała się z magią agrarno-wegetacyjną i płodnościową oraz kultem przodków. Zasadą spajającą zabiegi kołędnicze i zapewniającą spełnienie wypowiedzianych (wyśpiewanych) życzeń była wymiana darów. Właśnie dlatego przyjmowano kołędników z radością i nadzieją, ofiarując im różnego typu poczęstunek i/lub pieniądze (zob. więcej: tom *Akwizytorzy szczęścia...*).

### „Wiosenna choinka”

Zwykle w Poniedziałek Wielkanocny<sup>1</sup>, pierwszy wtorek po Wielkanocy lub nieco później (w maju) obnoszono po domostwach symboliczną ozdobę. Jak mówi prof. Anna Zadrożyńska, maik (gaik, nowe latko) bywał zadziwiająco konstrukcją: „[...] na świerkowej albo sosnowej zielonej gałęzi albo na zwyczajnym choćby drągu, a czasem na kiju upinano kwiatową dekorację, zdobiono ją wstążkami i młodzież ze śpiewem obnosiła to cudo po swojej wiosce



Stowarzyszenie Gmina Pawłów Plus (youtube.com)

Fot. Łukasz Bęldowski

<sup>1</sup> W innych częściach ziem polskich w świąteczny poniedziałek obchodzono domostwa z „kogutkiem”, wykonanym z piór osadzonych na osi i kółkach.

i po wsiach okolicznych” (Zadrożyńska 2002: 91). Nierzadko dekorację tworzyły również wydmuszki jaj, a czasem także dzwonki i wstążki.

Genezy gaiku należy jednak upatrywać nie w Świątach Wielkanocnych, a w przesileniu zimowo-wiosennym<sup>2</sup>. Gaik powstawał bowiem przy okazji obrzędu topienia marzanny. Dr Barbara Ogrodowska dowodzi, że po zniszczeniu marzanny wnoszono do wsi gaik jako symbol wiosny i wiosennej odnowy roślinie śpiewem, np.: „Mor (śmiercicha) ze wsi / nowe latko do wsi” (Ogrodowska 2001: 57). Do wsi i zagród wprowadzały gaika w zależności od regionu: albo same dziewczęta, albo sami chłopcy, a gdzieś tam grupa mieszana, sporadycznie zaś pojedynczy dorośli. Odświętnie ubrani kolędnicy wyśpiewywali pieśni życzące zdrowia, szczęścia, urodzaju i ogólnie rzecz ujmując: dobrobytu i dobrostanu. Niekiedy nawiązywano do zmartwychwstania Jezusa, częściej jednak przywoływano Boga, a głównym motywem i tak pozostawał gaik (maik, nowe latko). Oto jeden z wielu odnotowanych przykładów tej literatury ustnej: „Gaiczek zielony, pięknie przystrojony, / Gdy do domu z nim wchodzimy, / Szczęścia, zdrowia wam życzymy” (Ziółkowska 1989: 64).

Zarówno sami odwiedzający, jak i przyjmujący ich gospodarze wiedzieli, że życzenia te spełnią się tylko wtedy, gdy nastąpi rytualna wymiana darów. Dlatego w zamian za wizytę i wyśpiewane życzenia należało włożyć coś do przyniesionego koszyka lub dać wprost do rąk. Zwykle były to: jajka, obwarzanki, placki, ser czy drobne pieniądze.

### Ostatnie ślady?

Do niedawna uważano, że ten popularny niegdyś w wielu stronach Polski zwyczaj zaniknął. Jednak 10 lat temu etnograf Muzeum Mazowieckiego w Płocku, Grzegorz Piaskowski, odnotował go w jednej z wsi w okolicy Wyszogrodu, a następnie w dwóch sąsiednich miejscowościach (<https://tp.com.pl/arttykul/gaik-i-chodzenie-za-polem/678268>, 31.03.2015). Na Mazowszu Płockim ocalała tradycja chodzenia z gaikiem w Poniedziałek Wielkanocny i składania życzeń takich jak to: „[...] My do tego domku wstępujemy, szczęścia, zdrowia wienszujemy, byście państwo zdrowi byli, szklaneckami winko pili; Nasz gaik zielony pięknie ustrojony, pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi [...]”

<sup>2</sup> Dlatego do tworzenia gaików wybierano najczęściej gałęzie drzew iglastych – wiecznie zielonych, przypominających o płodności i żywotności.



Fot. Śląska Biblioteka Cyfrowa (sbc.org.pl)

(<https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/wielkanocne-chodzenie-z-gaikiem-odkryte-na-nowo-wewsi-podgorze>, 18.07.2016). Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów i analiz nagrań wideo dostępnych w Internecie wynika, że gaik (maik, nowe latko) jest wciąż żywym zwyczajem w różnych częściach Polski, choć znanym tylko lokalnej społeczności i to w zmodyfikowanej postaci (np. podczas spacerów dzieci przedszkolnych).

### Królowa (królowna) wiosna

Na przełomie XIX i XX wieku Zygmunt Gloger pisał, że chodzeniu z gaikiem towarzyszył czasem zwyczaj strojenia i obnoszenia „królowej wiosny” na zielonej gałęzi. Gdzie indziej zaś odbywało się rytualne ob-

chodzenie granic pól „z królową” – w czasie tzw. Zielonych Świątek (w tradycji chrześcijańskiej: Uroczystość Zesłania Ducha Świętego). Jeden z wariantów tego zwyczaju polegał na tym, że dziewczęta wybierały spośród siebie najładniejszą, a następnie ubierały ją w jasną (zwykle różową) sukienkę, przepasywały niebieską lub czerwoną wstęgą, dookoła głowy zatykały „czuby” z ruty, barwinku i lilii, po czym zasłaniały całą głowę chustką (twarz nie mogła być rozpoznana). Pozostałe dziewczęta przebierały się za marszałków dworu i cały orszak ruszał w obchód, podczas którego śpiewano „Gdzie królowa chodzi, / Tam pszeniczka rodzi, / Gdzie królowa nie chodzi, / Tam pszeniczka nie rodzi” (Gloger 2012: 229). Na powitanie orszaku „królowy” wychodzili chłopcy – z żartobliwym śpiewem, muzyką i alkoholem. Powiększony orszak udawał się do dworu lub zamożnego gospodarza, który w stodole urządzał potańcówkę.

\*\*\*

Dawniej nadejście wiosny wymagało różnego typu przygotowań i obligatoryjnych rytualno-magicznych zabiegów, które z czasem zostały scalone, zmodyfikowane lub po prostu zaanektowane przez chrześcijaństwo albo funkcjonowały obok niego, ulegając stopniowemu zapomnieniu. Niezależnie od przyjętej tradycji nasi przodkowie z wiosną wiązali wiele

nadziei, wynikającej z rytmu odradzającej się przyrody. Jednak wiosnę należało nie tylko odpowiednio przywitać, lecz także pomóc jej w „zadomowieniu się”. Właśnie temu służył m.in. gaik.

### Bibliografia:

- Czachowski Hubert, Kostrzewa Agnieszka, Łopatynska Hanna M., *Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kołędnicach*, Toruń 2020.
- Gloger Zygmunt, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 2012 (reprint wydania z 1900 r.).
- Ogrodowska Barbara, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001.
- Stanuszkiewicz-Cegłowska Blanka, *Gaik i chodzenie za polem*, <https://tp.com.pl/artukul/gaik-i-chodzenie-za-polem/678268> (31.03.2015).
- Zadrożyńska Anna, *Świętowania polskie*, Warszawa 2002.
- Ziółkowska Maria, *Szczodry Wieczór, Szczodry Dzień. Obrzędy, zwyczaje, zabawy*, Warszawa 1989.



*Dr Marcin Lutomiński* — pracownik Wydawnictwa Naukowego UMK, współpracownik Wydziału Humanistycznego UMK, członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



Fot. Biblioteka Narodowa (polona.pl)

NAUKA • BADANIA • KULTURA

# GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

## Filozofia wobec zwierząt

s. 8–11

## DNA - geny, nauka i my

s. 13–16

## Kuchnia japońska przepisem na długowieczność

s. 27–29

## Niesamowita bakteria

s. 38–39

